PRENUMERATA MIESIĘCZNA . 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 500 M
Za granicą . . . . . 1000 M
REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
Lwów, ul. Sokoła 4.
Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano.

Nr. 6394 Lwów, sobota 27 maja 1922. Rok XIII

Minister Skirmunt w Krakowie.

Pierwszy dzień zjazdu przedstawicieli miast.

OD WYDAWNICTWA.

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw lwowskich, że zmuszone są — w ślad za wydawnictwami krakowskiemi i warszawskiemi — podnieść cenę pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Z dniem **27 maja b. r.** podpisane Wydawnictwa uchwaliły podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na

Marek 30

regulując jednocześnie odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom wydawnictwa, nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

Chwila, Dziennik Ludowy, Gazeta Lwowska, Gazeta Poranna, Kuryer Lwowski, Kuryer Powszechny, Nowiny Poniedziałkowe, Słowo Polskie, Wiek Nowy.

Wywiad „Tempsa" u min. Skirmunta.

„Polska idzie z małą koalicyą.

Paryż, 25. maja.

(PAT.) Wied. B. K. Wiedeński korespondent Tempsa miał wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych Skirmuntem, który wobec pogłosek oświadczył, że jego konferencya z posłami polskimi z Budapesztu, Pragi, Belgradu i Bukaresztu miała tylko na celu poinformowanie dyplomatów polskich o przebiegu konferencyi genueńskiej oraz przyjęcie raportów od dyplomatów polskich o położeniu w państwach, w których są akredytowani.

Korespondent odniósł wrażenie z rozmowy z ministrem Skirmuntem i dyplomatami polskimi, że **Polska idzie naogół z małą koalicyą, że jednak w chwili obecnej nie uważa za korzystne przyjęcie na siebie formalnych zobowiązań.** O Austryi wyraził się minister Skirmunt w słowach sympatycznych i oświadczył, że konferencya jego z austryackimi dyplomatami zacieśniła jeszcze silniej węzły łączące Polskę z Austryą.

Młodzież wileńska do Naczelnika państwa.

Wilno, 25. maja.

(PAT.) Dziś odbył się tu zjazd Związku młodzieży wiejskiej Ziemi Wileńskiej, przy udziale 42 delegatów i około 100 gości. Biskup Bandurski nadesłał list z pozdrowieniem. Ponadto nadeszły telegramy od przewodniczącego Centralnego Tow. Kółek Rolniczych oraz szeregu Związków młodzieży. Obecni byli delegaci z Wołynia, Siedlec, Modlina i in. Zjazd uchwalił zjednoczyć się z Centralnym Związkiem młodzieży wiejskiej w Warszawie. Wysłano depesze do Naczelnika Państwa i prezydenta ministrów. Depesza do Naczelnika Państwa brzmi: Oswobodzicielowi Ziemi Wileńskiej i naszemu ukochanemu Komendantowi, Zjazd młodzieży wiejskiej Ziemi Wileńskiej śle wyrazy głębokiego poważania i synowskiej czci. W radosnej chwili wieczystego zjednoczenia i rozpoczęcia pokojowej pracy, przekuwamy miecz na lemiesz, i zapewniamy Cię, że gotowi jesteśmy zawsze stanąć w potrzebie na wezwanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a pod Twoim przewodem".

20-LETNI TRAKTAT PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY.

Paryż, 25. maja.

(PAT.) Havas. — „Matin" donosi z Belgradu, że w dniu ślubu króla Aleksandra kierownicy rządów Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacyi podpiszą ogólny traktat przymierza, zawarty na 20 lat, oraz ustalą ogólną politykę małej ententy w stosunku do Polski, Grecyi, Węgier, Austryi i Bułgaryi.

O ATAMANA MACHNĘ.

Charków, 25. maja.

(AW.) Ukraiński komisarz spraw zagranicznych wręczył polskiemu charge d'affaires notę z prośbą o **wydanie atamana Machny,** który ma rzekomo znajdować się na terytoryum polskiem.

SPOTKANIE PREZ. PONIKOWSKIEGO Z WOJ. GRABOWSKIM W SANOKU.

Lwów, 25. maja.

(PAT.) Wojewoda Grabowski wyjechał w sprawach urzędowych do Sanoka, gdzie spotka się z prezydentem ministrów Ponikowskim i towarzyszyć mu będzie w dalszej jego podróży. Wobec tego naznaczone na sobotę i poniedziałek posłuchania u wojewody nie odbędą się.

Zjazd przedstawicieli miast polsk.

Pierwszy dzień Zjazdu.

Inauguracyjne posiedzenie. — Owacyjne powitanie delegatów francuskich oraz miasta Wilna i Górnego Śląska. — Hołd Obrońcom Lwowa. — Obiad w hotelu Krakowskim. — Wieczór w Teatrze.

Lwów, 26. maja.

(a) **Zjazd przedstawicieli miast polskich** ze wszystkich niemal zakątków Rzeczypospolitej, rozpoczęty w dniu wczorajszym, **należy** nieomal **do największych, jakie się** w ostatnich latach **odbyły we Lwowie.**

POWITANIA NA DWORCU.

Wczorajsze pociągi poranne przywiozły resztę licznych uczestników Zjazdu. Na czoło wysuwała się delegacya merów francuskich. Przybyli: **Adrian Gilly,** prezydent generalnego międzynarodowego zrzeszenia merów w Algierze, **Charles Legras, Antonin Faroul, Albert Perrin, Le Boulanger, Marcel Heraut i sekretarz Marcel Gilly.**

Na powitanie gości jawili się imieniem miasta wicepr. dr. **Stahl** oraz pp. **Dembowski, Roiński i Czerny.** Po krótkiem przemówieniu wicepr. Stahla, goście francuscy udali się powozami do hotelu George'a na przygotowaną dla nich kwaterę.

Innymi uczestnikami Zjazdu, którzy przybyli następnymi pociągami, zajmowali się delegaci Biura informacyjnego, przydzielając im mieszkania w hotelach lub też w domach prywatnych.

UROCZYSTE OTWARCIE ZJAZDU.

Na krótko przed godziną 11 przed południem **roić się poczęło w gmachu uniwersytetu** od uczestników Zjazdu i gości. W westybulu, na sali i galeryach pełno. **Prócz uczestników Zjazdu w liczbie blisko 400 osób,** przybyli nadto w charakterze gości **reprezentanci władz rządowych,** najwyższych uczelni miejscowych, prezydent m. **Lwowa Neuman z wszystkimi wiceprezydentami, wojskowość** z gen. **Nowotnym,** członkowie lwowskiej Rady miejskiej w licznym komplecie, urzędnicy magistratu, dalej przedstawiciele instytucyi finansowych oraz wiele pań.

Pierwsze rzędy krzeseł zajęli **goście francuscy, każdy z urzędową odznaką,** t. j. przepaską o barwach państwowych na ramieniu.

Pierwszy zabrał głos prezydent miasta Krakowa p. **Federowicz,** który imieniem Zarządu Związku miast powitał tak licznie zebranych uczestników i gości. W przemówieniu swem podkreślił szczególnie **obecność delegata Ziemi Wileńskiej** prezydenta m. Wilna **p. Bańkowskiego,** który po raz pierwszy bierze udział w obradach Związku. Zjazd powitał delegata długotrwałymi oklaskami.

W chwili, gdy mowca wypowiadał słowa powitania gości francuskich, zerwała się burza oklasków, a uczestnicy Zjazdu, powstawszy z miejsc, wznosili **okrzyki na cześć Francuzów.**

Wkońcu oddając hołd bohaterskiemu Lwowowi i dziękując zarządowi miasta za gościnę, otworzył obrady.

WYBÓR PREZYDYUM ZJAZDU.

Następnie **dokonano wyboru prezydyum Zjazdu,** do którego weszli pp.: **Nowodworski** (Warszawa), **Rżewski** (Łódź), **Neuman** (Lwów), **Bańkowski** (Wilno), **Ratajski** (Poznań), **Federowicz** (Kraków). Nadto wybrano kilkunastu uczestników jako asesorów.

Przewodnictwo Zjazdu obejmuje p. **Nowodworski,** który też na wstępie proponuje wysłanie następujących depesz hołdowniczych: do Naczelnika Państwa **Piłsudskiego,** marszałka Sejmu **Trąmpczyńskiego** oraz prezydenta ministrów **Ponikowskiego.** Wnioski uchwalono.

MOWY POWITALNE.

Przed przystąpieniem do właściwego porządku obrad zabrał głos prezydent p. **Neuman,** który jako gospodarz miasta witał serdecznie Zjazd, a szczególnie gości francuskich, których prosił, aby zawieźli do domów zapewnienie szczerej dla nich życzliwości mieszkańców.

Prezydent p. **Baliński** imieniem Rady miejskiej warszawskiej i jej ludności wyraził miastu naszemu słowa najwyższego uznania i czci za bohaterską obronę miasta. Obecni uczcili chwilę przez powstanie i oklaski.

Podobne przemówienie wygłosił prez. Baliński w języku francuskim.

Imieniem Rządu witał Zjazd w zastępstwie nieobecnego wojewody hr. **Wodzicki,** życząc pomyślnych wyników obrad, których uchwały stanowić będą dla władz cenny substrat. Gości francuskich powitał mowca w ich języku.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacyi francuskiej p. **Adrian Gilly,** który dziękował za niezwykle miłe i serdeczne przyjęcie, zapewniając Polskę o niezachwianej przyjaźni narodu francuskiego.

Imieniem Wydziału Samorządowego witał Zjazd dr. T. **Dwernicki,** poruszając jako je dno z najważniejszych zagadnień chwili obecnej — **nowe ustawodawstwo.**

Rektor uniwersytetu dr. **Kasprowicz** w przemówieniu swem wyraził radość, iż może witać Zjazd w murach najwyższej uczelni. Życzył, aby obrady uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem dla dobra miast i ich mieszkańców.

Dalej przemawiał imieniem ministerstwa oświaty wizytator kuratoryum O. S. L. p. **Gebert.**

Gdy na trybunę wstąpił prezydent m. Wilna p. **Bańkowski,** zerwała się znowu burza oklasków, którą też powitano następnego mowcę p. Ignacego **Gwoździa, delegata z Górnego Śląska.** Obaj mowcy zapewniali o polskości miejscowego ludu, który niezłomnie krwią obfitą pieczętuje swą przynależność do Polski.

ZAKOŃCZENIE UROCZYSTEGO POSIEDZENIA.

Po skończonych przemówieniach odczytano następnie depesze, które nadeszły na ręce prezydyum Zjazdu, a mianowicie: od prezydenta ministrów Ponikowskiego, ministra Kamińskiego, Zarządu miasta Mławy oraz magistratu miasta Turki.

Wkońcu według porządku dziennego **dokonano wyborów do komisyi budżetowej i weryfikacyjnej** oraz zapisów do sekcyi. Resztę spraw, znajdujących się na porządku dziennym obrad przedpołudniowych z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego posiedzenia.

HOŁD OBROŃCOM LWOWA.

O godzinie 4 po południu odbyło się na cmentarzu Obrońców Lwowa **manifestacyjne złożenie hołdu szczątkom poległych bohaterów.** Na cmentarzyk, ozłocony gorącemi promieniami słońca, przybyła spora liczba uczestników Zjazdu, prezydyum miasta oraz liczna publiczność. Po złożeniu wieńca przez delegacyę Związku miast z odpowiednim napisem i kartkami z nazwiskami uczestników Zjazdu, rozpoczęły się przemówienia.

Pierwsza zabrała głos prezydentowa p. **Neumanowa,** która jako przewodnicząca Komitetu Straży Mogił polskich bohaterów przemówiła okolicznościowo, oddając cześć prochom naszych dzielnych Obrońców.

W dalszym ciągu przemówił prezes Związku miast p. **Federowicz.** Nawiązując do walk bohaterskich o Lwów, podniósł przedewszystkiem waleczność naszej młodzieży, której właśnie owoc spoczywa na tej ziemi. Jeżeli chętnie wspominamy o cudzie nad Wisłą, a nawet o heroicznych zmaganiach na froncie nad Marną — to one niedorównują czynom naszej młodzieży. Jeżeli Lwów pozostał na rubieżach polskim, to dzięki jedynie młodzieży, której krew nie popłynęła na marne.

Kończąc powiedział: Cześć bohaterskim Obrońcom Lwowa!

Wkońcu **płomienną mowę z uczuciem wygłosił jeden z delegatów merów francuskich.** Mowca, sięgając do historyi z czasów króla Sobieskiego, **mówił o wspólności ideałów.** O bohaterstwie dzieci lwowskich Francuzi są poinformowani dokładnie i **wiadomość tę zaniosą do swoich, którym opowiedzą, jak to młodzież polska walczyła w obronie cywilizacyi i kultury.**

Uroczystość na cmentarzyku zakończono odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej, poczem zwiedzano cmentarzyk.

PRZYJĘCIE W HOTELU KRAKOWSKIM.

O godzinie 6 wieczorem odbył się w salach hotelu Krakowskiego **obiad,** wydany na cześć gości przez reprezentacyę miasta. — Prócz kilkuset uczestników Zjazdu przybyli członkowie prezydyum miasta oraz reprezentanci władz rządowych i wojskowych i t. d. Gości podejmował prezydent p. Neuman.

W czasie obiadu wygłoszono kilka przemówień.

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE WIELKIM.

Wyjątkowo o godzinie 8 wiecz. rozpoczął się uroczysty Wieczór w Teatrze Wielkim, złożony specyalnie na przyjęcie merów francuskich, którzy też zjawili się w lożach. Na program złożyły się: akt I. z „Halki“, balet „Sen arlekina“ i akt II. „Strasznego Dworu“.

Tak zakończył się pierwszy dzień Zjazdu.

Merowie francuscy we Lwowie a Targi wsch.

Opinia mera Gilly'ego.

Lwów, 26. maja.

W dążeniu Francyi ujawnia się w ostatnich czasach **tendencya spojenia bloku państw,** wzajemnie zaprzyjaźnionych **silniejszemi węzłami gospodarczemi.**

Temu celowi służą podróże informacyjne w sprawach ekonomicznych, wybitnych reprezentantów francuskiego świata gospodarczego. I tak gościł Lwów, w ostatnich tygodniach pp. Lorin i Grasjean, reprezentantów francuskiego Towarzystwa geografii handlowej, i wybitnych polityków — którzy mieli za zadanie, **zoryentować się co do możliwości nawiązania trwalszych stosunków.**

Podobne zadanie, obok innych celów ma **delegacya merów** — która świeżo zjechała do Lwowa, na zebranie Związku miast.

Już sam skład delegacyi — która pierwsza zjechała do Lwowa, jest dowodem że Francya nie **tylko pragnie się przez poważnych ekspertów poinformować na miejscu** u nas o stosunkach ekonomicznych — ale równocześnie **chce zaznajomić z temi stosunkami i** szerszą opinię publiczną u **siebie.**

W skład tej delegacyi wchodzą między innymi: p. **Adrieu Gilly** — prezydent centralnego Związku merów Francyi i Algieru, p. **Antonin** Faraul przedstawiciel Francyi w Belgradzie, p. **Legras Charles** mer. jeden z najznakomitszych

redaktorów paryskich i p. **Alliert Perrin** adwokat przy Sądzie Najwyższym w Paryżu.

Przewodniczący delegacyi Adrieu Gilly był tyle uprzejmy, że nie wytchnąwszy jeszcze z trudów podróży, podzielił się ze społeczeństwem polskiem swojemi pierwszemi wrażeniami.

Ostatni etap naszej podróży — powiada p. Gilly — rozpoczęliśmy w Belgradzie, przez Zagrzeb udaliśmy się do Krakowa, gdzie zabawiliśmy dwa dni i urządziliśmy wycieczkę do Zakopanego, celem zwiedzenia terenu spornego na granicy Polski i Czechosłowacyi.

Z kraju waszego odnieśliśmy jak najkorzystniejsze wrażenia. Zaimponowało nam szczególnie bogactwo lasów, któremi się przemysł francuski bardzo interesuje, a jeszcze bardziej **doskonała uprawa rolna,** widzianych przestrzeni.

Wiadomość o Targach Wschodnich — dotarła już zeszłej jesieni w bardzo sympatycznej formie do Francyi, i nie mało **się przyczyniła do korzystnej rewizyi pojęć o gospodarczej dzielności Polski.**

Z mego punktu widzenia uważam bardzo energiczną propagandę — a mówię jako przemysłowiec — za wskazaną, **sądzę też że polscy przemysłowcy zrozumieją ważność propagandy** zbiorowej, która najlepiej da się rozwinąć pod egidą Targów Wschodnich i wytężą w tym kierunku swoje usiłowania.

W konjunkturze powojennej nie wystarczy bowiem **produkować** i to dobrze, ale świat musi o tem wiedzieć, tem bardziej dziś, kiedy rynki zbytu się kurczą i każdy po nie sięga.

Tutaj **za wzór postawiłbym propagandę przemysłowców francuskich,** zgrupowanych **obok Targów w Lyonie,** który dzieki temu przewyższył Targi w Lipsku.

Bardzo interesują się we Francyi możliwościami zbytu na wschodzie, i południowymwschodzie, a tutaj w pierwszym rzędzie **powołany jest Lwów** do odegrania roli wielkiego punktu rozdzielczego.

Jutro wybierze się nasza delegacya na plac Targów Wschodnich, celem zwiedzenia budowli i prac przygotowawczych. Ale już **dziś powiedzieć mogę,** na podstawie nader dodatniego wrażenia, jakie odniosłem z podróży po Polsce i ze Lwowa — **że wróciwszy do ojczyzny, starać się będę najusilniej popierać sprawę** możliwie intenzywnego **udziału francuskiego przemysłu w Targach Wschodnich i budowy osobnego pawilonu,** któryby godnie reprezentował Francyę.

Dworzec główny, odznaczony krzyżem obrony Lwowa.

Lwów, 26. maja.

(p.) W przedziwnym nastroju spokojnej powagi odbyła się wczorajsza uroczystość na dworcu lwowskim, nie pierwsza w szeregu tych, które pasowały Lwów na niezłomnego szermierza polskości kresów i nierozerwalności wszystkich ziem Rzeczypospolitej.

Uroczystość ta, nazwana przez swych aranżerów **odsłonięciem tablicy pamiątkowej Obrony Lwowa na dworcu głównym,** była właściwie pełnym głębokiego symbolu aktem, odznaczenia tych murów lwowskiego dworca, które na równi z ludźmi w bohaterskich dniach listopada r. 1918, poszarpane od kul nieprzyjacielskich, ostały się jednak i oparły wrażym atakom.

O godz. 9.45 rano, na plac dojazdowy przed dworcem głównym, przybył **pochód wszystkich organizacyi,** biorących udział w uroczystości i we wzorowym porządku **rozdzielił się na grupy.**

Przy pięknie przystrojonym ołtarzu polowym, zdobnym w wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, zajęli miejsce dygnitarze wojskowi i cywilni, a więc prez. **Neuman,** delegat Województwa prez. **Zimny,** prorektor Politechniki prof. **Pawlik,** wiceprez. dyr. kolei **Pawluszkiewicz** na czele licznego korpusu oficerskiego pułk. **Thullie** i pułk. **Haudek,** prez. Tow. dziennikarzy lw. red. **Laskownicki,** delegat m. Wilna p. **Wacław Studnicki** i inni liczni delegaci urzędów i instytucyi społecznych i kulturalnych. Po obu stronach ołtarza stanęli weterani r. 1863, cechy i stowarzyszenia z chorągwiami i sztandarami.

Dalej w wyciągniętych liniach ustawili się **Obrońcy Lwowa,** Sokolstwo, skauci i skautki, honorowa kompania strzelców, straż pożarna i t. d.

O godz. 10-tej kapelan wojskowy major Koppel z Częstochowy odprawił mszę św., której towarzyszyła orkiestra kolejowa i orkiestra Sokoła czwartego.

Następnie na trybunę, ustawioną poniżej zasłony, kryjącej emblemat pamiątkowy, wyszedł **ks. Kaczorowski** i w pełnych zapału słowach scharakteryzował wiekopomną obronę Lwowa **z listopada r. 1918** jako **niezłomny czyn duszy polskiej;** która zawsze w razie potrzeby potrafi **mocą** swoją odeprzeć wszystkie wymierzone przeciw jej prawom ciosy.

Następnie znany w szerokich kołach naszego miasta lekarz **dr. Węgrzynowski** imieniem Nacz. Dowództwa Kapituły Krzyża Obrony Lwowa po krótkiej przemowie **dokonał aktu odsłonięcia Krzyża Obrony Lwowa, wmurowanego w fasadę po lewej stronie głównego wejścia na dworzec.**

Zebrani powitali tę odznakę rycerską rzęsistymi oklaskami, a ugrupowany u wejścia głównego **chór maszynistów kolejowych,** odśpiewał kantatę.

Potem nastąpiły przemówienia **por. Zygmuntowicza,** im. Dow. dworca w list. 1918, **prof. Syroczyńskiego** im. powstańców z r. 1863.

Głębokie wrażenie wywołało ukazanie się na mównicy **delegata Wilna p. Wacława Studnickiego,** który podniósł, że Lwów i Wilno dwa kresowe grody, które niezłomnie bronią swej przynależności do Rzpospolitej, jak w zeszłych wiekach tak i w latach ostatnich podobne przechodziły koleje, dlatego **między nimi zadzierzgnął się tem serdeczniejszy węzeł zrozumienia i sympatyi.** Mowca zakończył swą mowe okrzykiem: **Nie masz Wilna i Lwowa bez Polski i nie masz Polski bez Lwowa i Wilna,** który to okrzyk powtórzyło tysiące piersi.

Występ Adama Didura w „Fauście“.

Lwów, 25 maja.

Na jedyny swój występ w operze wybrał **Adam Didur** rolę Mefistofelesa w Gounodowskim „Fauście“. Pamiętam tę jego kreacyę z przed lat, jednakże pewne zmiany dość zasadnicze zniewalają wprost do relacyi z wczorajszego jej ujęcia.

Głosowe świadczenia artysty, postawione na ogromnej wprost wyżynie artystycznej pozostały te same, godne najwyższych pochwał, zmiany dotyczą raczej ujęcia scenicznego postaci Mefista. Ta różna nieco fasya dotyczy przedewszystkiem tak charakterystyki postaci, która w interpretacyi artysty stała się o tyle jeszcze wyrazistszą, o ile podkreślony został jeszcze silniej pierwiastek ironii, jak i zmian sytuacyjnych.

Głównie zaobserwować się dały zmiany w akcie pierwszym, gdzie punkt ciężkości akcyi przesunięty został ku oberży, a punktem oparcia stał się dla Mefista — stół przed oberżą stojący, stół około którego raczyła się przed momentem kompania idąca w bój. Przesunięcie to było pociągnięciem bardzo logicznem, gra zaś artysty, wijącego się jak robak w postawie pół leżącej, [illegible] przypadkową jednak stanowiący zmianę, tylko coś w wysokim stopniu przemyślanego.

Podobne zmiany zaszły w akcie następnym, który stał się polem popisu dla artysty traktującego duemę Małgorazty z tą rubaszną nonszalancyą, której bodaj, że wymaga wiek sam i jego kultura.

Nie bez zmian pozostała również scena w kościele zakończona kapitalną wprost pozą artysty, jaką przybrał nad leżącą, omdloną Małgorzatą. To zmiany zasadnicze. Rzecz jasna, nie brakło i mniej zasadniczych, a zawsze trafnych w swem ujęciu, stwierdzających głębokie wmyślenie się artysty w rolę tak bardzo charakterystyczną i... konukrencyjną. To co Didur dał, jest bez zastrzeżeń.

I byłyby nasze wrażenia naprawdę silne, gdyby do jego gry i świadczeń wokalnych dostroiła się reszta artystów. Niektórym z nich przyznać to należy, przedewszystkiem zaś p. Argasińskiej-Choynowskiej, która rzeczywiście przepięknie rozwiązała i wokalnie i scenicznie rolę Małgorzaty, p. Cygankowi, za doskonałe ujęcie roli Walentyna, wreszcie p. Lipowskiej za piękną kreacyę postaci Siebla.

Pełno jednak zastrzeżeń mieć się musi, jeśli wdamy się w ocenę świadczeń tak chóru, jak i orkiestry, tej samej orkiestry, która jeden dzień przedtem grała wprost imponująco w „Sprzedanej narzeczonej“ pod batutą Oskara Nedbała. — Wczoraj orkiestra niedopisała, były miejsca chwiejne, niepewne, nieczyste, słowem nie stojąc na tej wysokości, jakie zakreślić się jej musi, psuła całość spektaklu, pociągając za sobą i chóry. Czyja wina? Czy nastroju chwilowego, choć grała przecie w spektaklu niecodziennym, boć śpiewał Didur, czy w mniej energicznej ręce dyrygenta, choć dyrygował przecie doskonały dyrygent — nie wiem.

Wiem tyle, że takie niespodzianki, jakie zaszły w akcie pierwszym, gdy Didur bisował znaną aryę swoją, zniewolony nieustającymi oklaskami, zachodzić nie powinny. Nastrój cały prysł. Dosłuchanie opery do końca aktu było przykrością, bo się słuchało czegoś, co już wrażenia przy największem nawet staraniu wywołać nie mogło. I jestem pewien, że gdyby wszyscy mieli przed sobą partytury (trzeba w nie czasem popatrzeć, choćby się nawet znało znakomicie rzecz samą), taki incydent nie mógł zajść. Szkoda nastroju, naprawdę szkoda!

O samej inscenizacyi opery wartoby pomyśleć. Przestudyowanie jej pod tym względem, zwłaszcza, że należy ona do słuchanych zawsze chętnie, jest wprost imperatywem.

W zast.: **Prof. Lesław Jaworski.**

Nakoniec dyr. **Pawłuszkiewicz** imieniem Zarządu kolei podziękował Kapitule Krzyża Obrony Lwowa za odznaczenie Dworca głównego honorową odznaką.

Po skończonym obchodzie przy sprawnej komendzie uformował się pochód i przy dźwiękach muzyk podążył ku miastu pod pomnik Mickiewicza, gdzie imieniem Związku powitał przedstawicieli Związku miast rotmistrz **Nitmann.**

Postulaty korporacyi gosp. restauracyjnej do Związku miast.

Lwów, 26. maja.

(§) Poza szeregiem spraw politycznych będących przedmiotem obrad Związku miast a objętych programem, Zjazd rozpatrywać będzie także szereg spraw ekonomicznych, o których poruszenie i życzliwe poparcie zwróciły się bądź to do zarządu Związku, bądź to Zjazdu samego poszczególne zrzeszenia.

Jedną z takich kwestyi jest sprawa obywatelskiego przeprowadzenia uchwalonej przez Sejm ustawy o redukcji koncesyi restauracyjnych.

W sprawie tej obradowała przedwczoraj pod przewodnictwem r. Maksymowicza konferencya delegatów korporacyi gospodnio-restauracyjnych z całej Małopolski a deputacya tych zrzeszeń zwróciła się tak do Zjazdu miast małych, jak i do Zjazdu Związku miast z obszernym memoryałem.

Uznając słuszność walki z alkoholizmem należy tylko rozważyć, czy słusznem jest sposób szybkiego i nagłego wyrzucenia z zawodu uprawianego przez dziesiątki lat, lub odebrania źródła zarobkowości wdowom i sierotom, dla których odziedziczona koncesya restauracyjna jest jedynym źródłem zarobkowania.

Zmniejszenie ilości miejsc sprzedaży alkoholu stworzy raczej rodzaj monopolu dla uprzywilejowanych restauratorów, a raczej nałożenie wysokich opłat alkoholowych lepszym by było środkiem zwalczającym zbytnią konsumcyę alkoholu.

Trzeba zaś wiedzieć, że w samym Lwowie na 384 koncesyi przypada 218 na wdowy i sieroty. W obywatelskiem przeprowadzeniu ustawy w znacznej mierze interesowane są i miasta ciągnące znaczne podatki z tych przedsiębiorstw. Zgadzając się w zupełności na potrzebę redukcyi koncesyi restauracyjnych, memoryał domaga się, by ograniczenie to nastąpiło stopniowo i systematycznie i najlepszem rozwiązaniem sprawy byłoby automatyczne wygaśnięcie koncesyi przez śmierć koncesyonaryusza.

We Lwowie n. p. wygasło w ten sposób od czasu uchwalenia ustawy tj. od 27 stycznia br. około 30 koncesyi, już więcej nie odnowionych. Taki sposób przeprowadzenia ustawy — sądzą interesowani — będzie jedynie sprawiedliwym i obywatelskim i da się przeprowadzić z korzyścią dla miast i państwa i bez ujmy dla ustawy.

Jeszcze jeden jubileusz Przybyszewskiego.

Lwów, 26. maja.

Święto „Domowe" jakie wczoraj obchodził instytut wydawn. **„Lektor"** we Lwowie, z okazyi 5-lecia kierownictwa instytutu przez **Stan. Przybyszewskiego** wyszło daleko poza ramy domowej uroczystości.

Lokal instytutu wydawniczego zmienił się na jeden wieczór w salony przyjęć, w których znaleźli się reprezentanci świata literackiego, dziennikarskiego, naukowego i artystycznego, jednostki z kół radnych miasta i sfer przemysłowych, nasi goście z Wilna, Poznania, Warszawy, Krakowa i Lublina.

Wieczór uświetnili obecnością swą **Stan. Przybyszewski z żoną,** którzy umyślnie zjechali do Lwowa.

Wśród licznych przemówień — wymienić należy przemówienie dra Stan. **Lewickiego,** redaktora wydawnictw „Lektora". **Józefa Jedlicza,** nestora księgarzy polskich i bardzo zasłużonego dla kultury polskiej w poznańskiem wydawcę **Leitgebra** z Poznania, prof. **Dziesiewskiego,** a przedewszystkiem **Stan. Przybyszewskiego,** który sprzęgł jubileusz 30-lecia swej pracy twórczej z ufundowaniem wiekopomnego dzieła — założenia gimnazyum polskiego w Gdańsku i skorzystał ze sposobności, by na gruncie lwowskim dalej propagować hasło poparcia tej instytucyi i wyrazić słowa uznania za już złożone na ten cel dary Lwowa.

Przy tej sposobności „odsłonięto" też biust Przybyszewskiego, dłuta znanego artysty-rzeźbiarza Zygmunta Kurczyńskiego, który doskonale uchwycił wyraz twarzy znakomitego naszego twórcy.

Wśród miłej pogawędki, przeciągnęło się zebranie do późnej nocy, a z żywem zadowoleniem przyjęto zapowiedź kierowników, że „Lektor" podejmie w najbliższych czasach także wydawnictwo dzieł naukowych.

Na Bibliotekę polską w Gdańsku ofiarował „Lektor" przy tej sposobności tysiąc książek.

Dzięki nadzwyczajnej uprzejmości **Stanisława Przybyszewskiego,** zamieścimy przemówienie jego w całości w najbliższym numerze „Gazety Porannej".

Notatki literackie.

Lwów, 26. maja.

„Przegląd warszawski", kwiecień 1922. Dwa naczelne artykuły poświęcone są Molierowi. Jeden pióra Edwarda Porębowicza omawia „Artyzm Moliera", drugi Boy'a o „Don Żuanie" Moliera. Bardzo interesujące studyum o „Boyu jako tłumaczu" napisał Wacław Borowy. Prócz tego znajdujemy dłuższą pracę Andrzeja Tretiaka „Z nowszej literatury szekspirowskiej", i poezye Wierzyńskiego, jak również Rittnera „Drzwi zamknięte" (powieść). W kronice zwraca uwagę artykuł o lwowskim teatrze p. Eugeniusza Kucharskiego i studyum „Z ruchu literackiego w Rosyi", pióra K. W. Z. Uzupełniają bogatą treść oceny książek.

K. Bski.

MINIATURY.

Z DOLI I NIEDOLI PASKARZA.

W ścisku tramwajowym przerwano mi łańcuszek do zegarka. Idę do złotnika, aby go jakoś zlutował. A tam wybiera różne kosztowności pan Nicefor, przed wojną zgonnik, teraz nowoprysz, że i Rasiński lepszego nie zrobi.

— Dla kogoż to tak? — pytam.

— Dla mojej biednej kobiety. Sprałem ją wczoraj na kwaśne jabłko — i niesłusznie.

Zrobiło się gadu-gadu i oto czego się dowiedziałem:

— Żona moja — opowiada pan Nicefor — cierpi na żylaki w nogach. Niby nic dziwnego, bo jak sam rady sobie dać niemogłem, to musiała ze mną gnać świnie, nieraz i po 20 kilometrów drogi. Zamiast żeby poszła do doktora, ona w jakiejś książce o choróbskach wyczytała, że na żylaki najskuteczniejszym i niezawodnym jest masaż. I ta głupia kobita — pan wie przecie, czem my byli przed wojną — nie pyta się i nie radzi nikogo, tylko idzie do Steca, do tego na placu Krakowskim, bo to nasz stary znajomy, i dalej go prosić: wykuruj mnie, wykuruj, niech kosztuje co chce. A ten Stec, złodziej, chciał już wykorzystać głupotę mojej kobity, ino ja się zawczasu o wszystkiem dowiedział jemu przetrąciłem nogę, a moją tak sponiewierałem, że trzeci dzień leży chora, aż mi jej teraz żal i na przeproszenie chcę jej kupić parę złotych kawałków.

— Przepraszam pana, ale za co pan właściwie zbił żonę?

— Bo durna jucha... zamiast iść do masażysty, to oną poszła do masarza!

Br.

KRONIKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W piątek 26. maja o godz. 7'30 „Wierna kochanka" komedya w 3 aktach Fijałkowskiego.

TEATR MAŁY.

W piątek 26-go maja o godz. 7'30 w. „Jedna i druga" komedya w 3 aktach Kallasowej.

W sobotę 28. maja o godz. 7'30 w. „Jedna i druga" komedya w 3 aktach Kallasowej.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

W piątek 26. maja o godz. 7'30 „Rozwódka" operetka w 3 aktach (drugi występ W. Kaweckiej).

W sobotę 27. maja o godz. 7'30 „Dudek" farsa w 3 aktach Feydeau.

Teatr „BAGATELA" od 24. maja br. 1) Część koncertowa pp. Noskowska, Borczyńska, Neusser, Dawidowicz, Mirowicz, Kamiński. 2) Występy Lili Ossowskiej. 3) Występy Idy Erwestówny. 4) Rewia aktualno-satyryczna ze śpiewami i tańcami Rojskiego „Cziczerin we Lwowie".

Teatr lit.-art. „UL" od 23. maja. Występy A. Kitschman, Henia Domańskiego, Windheima, Michałowskiego, Wilkoszewskiej, Sławskiego, Ambasador, baryton i ona — sketch „Maks i Moritz" operetka. Dekoracye pędzla prof. Krupskiego.

—o—

Wiec ogólno akademicki odbędzie się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza, w niedzielę, dnia 28. maja br o godz. 10 rano. Na wiecu tym złożą sprawozdanie delegaci środowiska lwowskiego z II Ogólnego Zjazdu Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie. Referują kol. Żurowski Jerzy i Bertoni Tadeusz. Do tłumnego udziału wzywa całą polską młodzież akademicką Uniwersytetu, Politechniki i Akademii Weterynaryi Ogólno Akademicka Konferencya Międzystowarzyszeniowa.

V. Wieczór odczytowy Koła Artystycznego Medyków odbędzie się w sobotę 27. maja o godz. 7'30 wiecz w sali Instytutu fizycznego przy ulicy Długosza 8. Po raz drugi wykład kol. Józefa Bajsarowicza „O mediumizmie" z pokazami świetlnymi. Wstęp 100 i 200 mk.

Zlot Sokoli w Bielsku. Dnia 28. bm. odbędzie się w Bielsku zlot sokołów z okręgu żywieckie-

5. czerwca

będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazet tym

P. T. Prenumeratorom

którzy do tego dnia nie wpłacą prenumeraty za czerwiec wraz z ewentualną zaległością.

Ceny prenumeraty podane są w nagłówku.

Zwracamy uwagę to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Wydawnictwo „Gazety Porannej".

go, w którym także weźmie udział okręg krakowski, oraz goście z Kongresówki i G. Śląska.

Lwowska Lutnia-Macierz urządza w niedzielę dnia 28. maja br. o godz. 12 w południe w sali Filharmonii (gmach Skarbka) pod dyrekcyą dr. Adama Sołtysa Poranek Muzyczny, na którym zostanie wykonany szereg utworów chóralnych przy współudziale art. estradowej WP. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej. Bilety w cenach popularnych donabycia w księgarni WP. Seyfartha, ulica Akademicka.

VIII Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie w dniu 24. maja przyjął z lat wojennych sprawozdania Komisyi kontrolującej i Wydziału i wyraził im oraz dyrektorowi p. S. Sokołowskiemu szczerą wdzięczność za ofiarną pracę w najprzykrzejszych warunkach. Po uchwaleniu nowego statutu Ligi i wskazań administracyjnych co do przeistoczenia Ligi na szereg spółek wytwórczych mianował Zjazd członkami honorowymi księcia Andrzeja Lubomirskiego, przewodniczącego Lidze przez cały czas jej istnienia, oraz zasłużonego twórcę Ligi, byłego jej dyrektora p. Józefa Olszewskiego. Wreszcie wybrano prezydyum (ks. A. Lubomirski, Terenkoczy, Bol. Lewicki i K. Rolle) oraz 30 członków wydziału na okres do walnego zebrania po zatwierdzeniu statutu.

Franciszek Baytel, znany przemysłowiec warszawski, wygłosi dnia 30. maja br. w sali ratuszowej, o godz. 7 wiecz. odczyt pt. „O szczęściu". Dochód przeznacza prelegent na budowę II Domu Techników lwowskich. Bliższe szczegóły i treść odczytu podadzą afisze.

Wygrana 30 miliardów. W Sowdepii zorganizowano loteryę na rzecz głodujących. Los kosztuje pół miliona rubli, ale też główna wygrana wynosi aż 30 miliardów. Ze względu na to, że przeliczywszy na naszą walutę los kosztowałby tylko 500 marek, nie ulega wątpliwości, że losy te i u nas cieszyłyby się wielkim odbytem, choć nie ulega wątpliwości, że główną wygraną „zrobi" jakiś krasnoarmiejec, albo członek czerezwyczajki.

Katastrofa okrętowa. W ostatnich dniach zatonął statek angielski „Egipt" — 204 pasażerów uratowano — 120 zaś utonęło.

Ogórek w Krakowie kosztuje 700 marek. — Wczoraj pojawiły się na targu krakowskim pierwsze ogórki i kalafiory, ale po tak horendalnej cenie, że nikt nie odważył się je kupić. Za jeden ogórek żądano 700 mk.(!!), za główkę małego kalafioru żądano również 700 mk.

Policya w Warszawie na rowerach. Od kilku dni w Warszawie od godz. 11 wiecz. do 6 rano je ździ na rowerach trzech policyantów, którzy czuwają nad bezpieczeństwem i porządkiem na ulicach.

WŁADYSŁAW MICKIEWICZ W KRAKOWIE.

Kraków, 25. maja.

(PAT) Dziś o godz. 11 w południe odbyło się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego wręczenie dyplomu doktora honoris causa p. Władysławowi Mickiewiczowi. U wejścia do uniwersytetu powitał przybywającego gościa prof. Kallenbach i wprowadził go wewnątrz collegium novum, gdzie oczekiwali go rektor uniwersytetu, grono profesorów i licznie zebrana publiczność. Rektor Nowak powitał p. Mickiewicza krótkiem przemówieniem i poprowadził go pod tablicę pamiątkową, wzniesioną ku czci ojca jego przez profesorów i młodzież akademicką. Po wręczeniu dyplomu prof. Kallenbach mówił o kulcie Adama Mickiewicza. Po uroczystości na uniwersytecie udał się p. Wł. Mickiewcz na rynek, gdzie przed pomnikiem Adama Mickiewicza młodzież wszystkich szkół krakowskich złożyła hołd synowi wielkiego poety, przeciągając długim pochodem przed nim ze sztandarami i orkiestrami.

Minister Skirmunt w Krakowie.

Mowa Skirmunta. — Ogólne wrażenia i rezultaty. — Stosunek Polski do poszczególnych państw. — W Hadze nie będzie polityki.

Kraków, 26. maja.

(Tel.) Wczoraj o godz. 7 wieczór w gmachu województwa krakowskiego p. minister Skirmunt odbył konferencyę z przedstawicielami prasy miejscowej, **w której dał obraz działalności polskiej delegacyi w Genui.**

Minister zaznaczył, że punkt wyjścia dla konferencyi zawierał w sobie zbyt ogólnikowy program, kryjąc niebezpieczeństwo wielu niespodzianek nie mających nic wspólnego z celem konferencyi. Jeżeli zatem zważy się mgliste horoskopy, **rezultaty tej konferencyi należy uznać naogół za dodatnie.** Zadaniem delegacyi polskiej było w sprawie rosyjskiej, stanowiącej główną oś konferencyi genueńskiej, nie dopuścić do zerwania — osiągnęła ona więcej — uzyskała perspektywę porozumienia w przyszłości.

Pakt o nieagresyi jest dla Polski mniejszego znaczenia z powodu posiadania traktatu ryskiego. Przynajmniej na rok **bieżący Polska może patrzeć spokojnie.** Jeżeli nie doszło do ogólnego porozumienia z Rosyą, to winne temu zbyt duże różnice, sprzecznych poglądów w łonie konferencyi. Pewne neporozumienia między Anglią a Francyą zostały pomyślnie usunięte. Obecnie można przyjąć że porozumienie angielsko-francuskie jest lepiej ubezpieczone niż przedtem.

Ogólnie biorąc stosunek Polski do wszystkich państw, biorących udział w konferencyi genueńskiej **zarysował się dodatnio. Nasze porozumienie z Francyą jest silniejsze niż kiedykolwiek.** Ze strony Anglii mamy obecnie więcej zrozumienia oraz zainteresowania się naszemi sprawami ekonomiczno-finansowemi. W takiej perspektywie czeka nas w przyszłości współpraca z temi państwami. Z Włochami mieliśmy wspólny interes w pomyślnem zakończeniu konferencyi. Obok konferencyi został podpisany traktat handlowy z Włochami nader dodatni dla Polski.

Z państwami bałtyckiemi mieliśmy dobre stosunki. Zwykle szli oni z nami i za nami. Te dwa porozumienia stworzyły grupę, która w ciągu konferencyi zaważyła i przeprowadziła do poszczególnych komisyi swoich przedstawicieli. — Dzięki temu mieliśmy głos w podkomisyi politycznej w której główne sprawy się decydowały. Stosunek do Niemiec, które były poza komisyą polityczną — bardzo mały.

Odbyłem jednak z nimi (mówi minister) parę spotkań i parę rozmów, których wynikiem są perspektywy podjęcia rokowań politycznych i handlowych z Niemcami. Stosunki z sowietami były na ogół trudne. Komplikują się bowiem ze sprawami międzynarodowemi, zobowiązania Polski wobec innych mocarstw. Tam gdzie to było możliwem staraliśmy się łagodzić w stosunku do spraw rosyjskich. Ostatecznie rozstaliśmy się z Rosyą w stosunkach poprawnych. Z tej więc strony mamy obecnie cały rok zabezpieczony.

Z państwami neutralnemi starał się minister Skirmunt nawiązać stosunki szczególnie ze Szwajcaryą, Holandyą i Szwecyą.

Sprawy drażliwe, które mogły być podniesione na konferencyi tj. sprawa Małopolski wschodniej i Wilna zostały jak wiadomo wycofane dzięki jasnemu stanowisku delegacyi polskiej. Wogóle zakończyła się konferencya wrażeniem akordu pokojowego.

Za jakieś trzy tygodnie zbierze się komisya ekspertów, która rozważy sprawę długów, restytucyi mienia i kredytów. — „Myślą, z którą rozjechaliśmy się z Genui jest, aby w Hadze nie było polityki".

Po ogólnych informacyach minister udzielił wyjaśnień na niektóre pytania ze strony przedstawicieli prasy. Między innymi oświetlił zakulisowe zabiegi Petruszewicza.

Zakończenie obrad konferencyi tranzytowej.

Lwów, 26. maja.

Po zakończeniu obrad konferencyi tranzytowej główni delegaci Austryi, Rumunii i Czechosłowacyi, którzy w dalszym ciągu pod przewodnictwem delegata **ministerstwa kolei żelaznych** p. dra Bonharda, fachowego **referenta** dla spraw tranzytu do Rumunii, brali udział w pracach specjalnej komisyi specyalnej, wyjechali dziś ze Lwowa. W kwestyach przewozowo-tranzytowych osiągnięto zasadnicze porozumienie, stwarzając w ten sposób podstawy dla urzeczywistnienia bezpośredniej komunikacyi towarowej z zagranicą tranzytem przez Polskę. Bliższe szczegóły po ostatecznem ustaleniu tekstu odnośnych zarządzeń na drugiej konferencyi kolejowej mającej się odbyć w dniu 12. czerwca b. r., zostaną ogłoszone przez ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie.

Wszechświatowy bankier John Pierpont Morgan.

Londyn, w maju.

Do Londynu przyjechał najbogatszy finansista merykański Morgan, a w przejeździe jego widzą londyńskie sfery przemysłowe zapowiedź ewentualnych rokowań w sprawie niesienia pomocy zrujnowanej Europie. Warto zatem poświęcić uwagę osobie miljardera, któremu może przypadnie rola ratowania od zagłady tonącego okrętu „Starego świata".

O Emersonie, największym myślicielu Ameryki powiedziano, że nosi głowę greckiego mędrca na barkach Yankesa. To samo powiedziećby można o Morganie. Ojciec jego, od którego datuje się złoty blask tego nazwiska nie był pełnej krwi Amerykaninem. Studyował na uniwersytecie w Getyndze i zabrał z sobą do nowego świata niezwykłe zrozumienie dla wiedzy i sztuki; to też znaczną część miljonów dolarów, które przynosiły mu fabryki i koleje, wkładał w zakładanie muzeów i szkół wyższych. I tak największe muzeum przyrodnicze Ameryki i największe zbiory sztuki „Metropolitan Museum of Art" zawdzięczają mu swą egzystencyę; podobnie też uniwersytet Harvarda ma w nim hojnego mecenasa. W czasie gdy Pierpont Morgan starszy rozpoczął swą karyerę miljonera, amerykańscy magnaci finansowi nie dorównywali jeszcze europejskim. Stary Morgan był pierwszym, który z firmą Rotszyldów przeprowadził zwycięską walkę konkurencyjną i podniósł „United States Steel Corporation" do rzędu największego trustu stalowego świata.

Syn jego nie zadowolił się objęciem i utrzymaniem spadku ojcowskiego. Wraz z olbrzymim majątkiem nie przejął on jednak finansowych planów ojca, lecz **punkt ciężkości swych operacyi przełożył z dziedziny przemysłowej na pole polityki** i został politycznym bankierem Ameryki. Zajął się **finansowaniem wielkich państw**, czem zyskał **ogromny wpływ na politykę zewnętrzną Stanów Zjednoczonych**. W ostatnich dwudziestu latach nie uczyniono w Waszyngtonie ważnego kroku bez przyczynienia się domu bankowego Morgana. Był on wojennym bankierem Anglii i **przyczynił się więcej niż cała dyplomacya do angielsko-amerykańskiego porozumienia** na konferencyi waszyngtońskiej. W r. 1920 przypadła mu misya **zapłacenia na pokrycie długu wojennego Francyi sto miljonów dolarów** Stanom Zjednoczonym i dom bankowy Morgan dostarczył w ciągu jednego dnia tę sumę gigantyczną. We wrześniu 1920 na jego gmach bankowy przy Wollstreet rzucono bomby, a przyczyny tego zamachu do dziś dnia nie zostały wyjaśnione.

Morgan nie jest typem amerykańskiego miljardera. W klasycznym kraju reklamy nie znosi on hałasu dokoła swej osoby. To też o Rokfellerze, Fordzie i innych magnatach dolarowych pisze i mówi się znacznie więcej, niż o nim. **Jest on wielkim przyjacielem samotności** i spędza chwile wolne od interesów nowojorskich — chwile coprawda rzadkie — w małej willi w swej wiejskiej posiadłości w Anglii.

Pomysłowy oszust wydawcą pisma.

Paryż, w maju.

Po raz trzeci Jerzy Crocquet w ciągu swej krótkiej, lecz awanturniczej karyery stanął przed trybunałem Sekwany. W pierwszym wypadku sędziowie mieli oryginalny widok defilady rozmaitych żeńskich i męskich gwiazd musiehalów paryskich, które miały do Jerzego Crocquet'a żal, że zaangażowawszy je jako impresaryo do współudziału w wielkim koncercie „na cele propagandy republikańskiej", wystawił im miasto honoraryum czeki na pewien bank, który jednak oświadczył, że są to bezwartościowe świstki papieru.

W drugiej aferze Jerzy Crocquet, czując się widocznie powołanym do funkcyi kierowniczych, przywłaszczył sobie i na biletach wizytowych uwidocznił tytuł „szefa gabinetu ministra Mandla"; i znaleźli się łatwowierni automobiliści, którzy na tej podstawie ułatwiali mu jazdę automobilową w Paryżu. W pierwszym i drugim wypadku sędziowie, skazując go na dwa miesiące aresztu, pozwolili mu jednak korzystać z prawa Beranger, które początkującym przestępcom darowuje karę. — Trzecia impreza pomysłowego młodziana jest już na szerszą skalę zakrojona: **Szło o założenie „największego pisma wieczornego"** o szumnym tytule: **„Les forces francaises"**, które wedle wydanego prospektu **miało wywołać przewrót w prasie francuskiej**. Aby obudzić zaufanie, pokazywał Crocquet statut pewnego towarzystwa, które 10 miljonów franków złożyło rzekomo u notaryusza na poczet nowego dziennika **„Forces francaises"**. I teraz poszli na lep łatwowierni.

Crocquet wynajął lokal, kilku sekretarzy, kilka maszynistek, reporterów, zamianował jakiegoś biednego literata bez zajęcia naczelnym redaktorem, siebie zaś dyrektorem wydawnictwa — nadto metrampażów, linotypistów i służbę. Przyrzekł on chłopakom biurowym pensye reporterów, a reporterom gaże tenorów!

Cóż mu to szkodziło? Płacił przecie po pierwszym miesiącu — czekami na różne instytucye finansowe. Dopiero gdy przyszło do inkasowania, otworzyły się wszystkim oczy i przekonali się, że w tytule pisma zaszła pomyłka: zamiast **„Forces francaises"** (siły francuskie), miało być: **„Farses francaises"** (farse francuskie).

Tym razem sędziowie wyzbyli się swej pobłażliwości i Crocquet będzie miał sposobność przez kilka miesięcy w celi więziennej obmyślać nowe plany kampanii.

Izadora Duncan tańczy dla dzieci rosyjskich.

Berlin, w maju.

Sławna tancerka Izadora Duncan, która przed rokiem wyjechała do Moskwy, powróciła obecnie samolotem do Berlina.

Towarzyszy jej 27-letni małżonek poeta rosyjski Jessenin.

W czasie pobytu w Moskwie zorganizowała tam — Szkołę rytmiczną — do której uczęszczało 50 dzieci w wieku od 4—10 lat. Z wielkim entuzyazmem opowiada Duncan o pierwszym występie swoich uczniów w operze, przy udziale 5 tysięcy widzów. Były to biedne i bezdomne sieroty, które często i do ust nie miały co włożyć, a jednak patrząc na ich taniec, zapominało się o tem, gdyż twarze dzieci jaśniały niezwykłą radością, a ruchy swobodą. Zgromadzona zaś publiczność płakała ze wzruszenia. Izadora Duncan, ma zamiar znów wystąpić publicznie ażeby zebrać jak najwięcej funduszów, poczem udaje się z powrotem do Moskwy.

Ze świata.

Jedna truskawka za tysiąc koron. Dzienniki wiedeńskie donoszą z oburzeniem, że w restauracyi Volksgartenu na bufecie leżą truskawki, jedna tylko na morwowym liściu, po cenie 1000 koron za sztukę! Mimo to truskawki te mają taki odbyt, że restaurator nadążyć nie może w sprowadzaniu ich. Przychodzą podobno paskarki i zjadają ich po kilkadziesiąt, starając się osiągnąć rekordową ilość zjedzonych — tysiączek. Jedna czereśnia na placu targowym (Naschmarkt) wypada 33 korony. My dziś się tym cenom bardzo dziwimy, ale może przyjdzie czas, że one będą się nam wydawać całkiem naturalne. Dawno temu, jakżeśmy się za głowę chwytali, że para trzewików kosztuje w Rosyi 10.000 rubli. A teraz? Bylibyśmy szczęśliwi, mogąc za tę cenę porządne obuwie dostać.

Ekspedycya archeologów. W najbliższym czasie wyrusza z Kanady do ruin babilońskich ekspedycya, w której biorą udział dwaj tamtejsi archeolodzy Dr. Gill i Dr. Lean. Ekspedycya uda się samolotem z Kairo do Bagdadu, poczem stamtąd do Palestyny i na pustynię arabską. Pobyt archeologów potrwa czas dłuższy. Jest to pierwsza ekspedycya wysłana przez władze kanadyjskie.

Wynalazek z dziedziny samolotów. W Anglii wynaleziono sposób odpowiedniego zabarwienia samolotu przy pomocy gazów, które uniemożliwiają widzenie samolotu. Również szmer motoru przycicha znacznie.

Niezwykła płodność. W Stanach Zjednoczonych w Atlantic City, Indyanka mająca lat czterdzieści dwa, jest matką dwudziestuczworga dzieci żyjących. Kobieta ta wyszła za mąż w 15-tym roku życia i miała sześciokrotnie bliźnięta. Wszystkie dzieci są zdrowe, matka sama zaś zupełnie nie jest wyczerpana i oczekuje bez obawy nowego macierzyństwa. Dodać należy, że w Atlantic City nie trapią ją wcale kłopoty mieszkaniowe.

Najmodniejsze fotografie. W Anglii zapanowała moda dać się fotografować w stanie śpiącym, przyczem przepisowa dama w negliżu powinna leżeć na otomanie, obie ręce pod głową, włosy dokoła głowy rozpuszczone w nieładzie, oczy zamknięte. Ma to tę dobrą stronę, że portret danej osoby jest więcej naturalny, a głównie wskutek zamknięcia oczu odpada często tak zwany nienaturalny grymas twarzy. Ale cóż w takim razie z twierdzeniem, że oczy są zwierciadłem duszy.

Para waryatów. Dzienniki waszyngtońskie donoszą, że mr. i mrs. Sutter wybierają się na sześć tygodni w dziewicze lasy Ameryki południowej zupełnie tak, jak ich Pan Bóg stworzył, a więc całkiem bez ubrania, bez broni i bez jakichkolwiek narzędzi. Chcą oni tą ekskurzyą dowieść, że i dzisiejszy zdegenerowany człowiek w razie konieczności musiałby i umiałby się przystosować do pierwotnych warunków życia, i że posiada tę samą odporność co jego najdalsi praprzodkowie do walki z wrogą naturą.

Elegancya Amerykanina. Pewien kupiec amerykański znalazł na ulicy w Paryżu naszyjnik z pereł, którego wartość ceniona była na półtora miljona franków (560 miljonów marek). Zgubę złożył na policyi, a niebawem zgłosiła się po nią markiza Guitry. Gdy zwróciła się do „uczciwego znalazcy" z zapytaniem, jak ma załatwić kwestyę znaleźnego, Amerykanin zażądał tylko, aby markiza zaprosiła go do loży na operę, a po przedstawieniu na kolacyę. I na tem się prawdopodobnie skończyło.

Już ich mają dosyć! Z Londynu telegrafują, że Wyższa Izba olbrzymią większością uchwaliła anulować bierne prawo wyborcze kobiet do Izby Lordów. Dotychczas zasiadały w tej Izbie trzy kobiety tylko, i zdaje się, że nawet z temi trzema nie można wytrzymać.

Działanie radu na wzrok ludzki. Profesor Preceruti przedłożył Akademii medycznej w Paryżu szkła optyczne, sporządzone przy użyciu radu. Emanacya, jaką z siebie wyłaniają i krystaliczna przeźroczystość tych szkieł wywiera nader zbawienne skutki kuracyjne w rozmaitych schorzeniach oka. W Paryżu w zakładzie „Radium-Optica" (9. rue Richepasse) lekarze badają pacyentów i zapisują im odpowiednie szkła.

Ekonomista.

Rozwój Firmy: Zieleniewski.

Z miarodajnych kół przemysłowych otrzymujemy wiadomość, że firma „Zieleniewski" nabyła nowowybudowaną fabrykę wagonów w Ostrowiu. Przez nabycie powyższej fabryki, pro-

dukującej rocznie przeszło 5000 wagonów, zajęła firma „Zieleniewski“ posiadająca już jedną fabrykę wagonów, dominujące stanowisko w polskim przemyśle wagonowym.

Objęcie ostrowieckiej fabryki, którą podobno firma „Zieleniewski“ objęła na bardzo korzystnych warunkach, wymaga oczywiście uruchomienia większych kwot. Dla uzyskania tychże środków podwyższa Zieleniewski kapitał akcyjny do Mp. 67,000.000. 5848

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 26. maja.

Tendencya chwiejna, obrót słaby, szczególnie na marki niemieckie, zaś na srebro znaczna zwyżka.

Dolary amerykańskie 4040—4050; 1-ki i 2-ki 3940—3950; kanadyjskie 3925—3930; 1-ki i 2-ki 3820—3830; marki niemieckie 13.80—13.85; setki 12.80—12.85; leje 27.50—28.20; drobne 26.00—27.50 korony czeskie 75—80; drobne 70—75; austr. tys. now. em. 700—750; austr. tys. star. em. 2200—2300; setki now. em. 70—75; setki star. em. 220—225; 50-kor. 45—135; 20-kor. 20—28; 10-kor. 10—14; 1-ki i 2-ki 0.50—0.60; ruble 500-ki 2.10—2.35; 100-ki 2.00—2.50; 25-ki 1.80—2.00; 10-ki 1.50—1.60 reszta drobnych 0.80—1.00; dumskie 1000-ki 35—45; 250-ki 20—40; karbowańce 1—3; hrywny 4—7.80; franki franc. 350—380; funty szterl. 17000—17500; franki szwajcar. 750—780.

Złoto: 20-kor. 16600—16800; 20-frank. 15400—15600; 20-mark. 17000—17500; funty szterl. 15000 15200; 10-rubl. 20500—20700; dolary 3750—3800.

Srebro: korony 295; 5-kor. 305; floreny 760; ruble 1250; kopiejki 575—580; dolary emer. 3000; połówki i ćwiartki 2900; dolary kanadyj. 2800; drobne 2500; leje 290.

KRONIKA SPORTOWA.

ZAWODY LEKKO - ATLETYCZNE DLA MŁODZIKÓW L. K. S. „POGOŃ“.

Lwów, 26. maja.

Wczorajsze zawody lekko - atletyczne dla młodzików, urządzone staraniem L. K. S. „Pogoń“ wypadły imponująco tak pod względem organizacyi, ilości startujących, oraz, co się zdarzyło po raz pierwszy, wielkiej ilości publiczności. To też z uznaniem należy podnieść działalność sekcyi lekko - atletycznej L. K. S. „Pogoń“, która zorganizowana dopiero przed dwoma miesiącami, zdołała w tak krótkim czasie zainteresować liczne szeregi młodzieży, które masowo odbywają ćwiczenia pod fachowem kierownictwem prof. T. Dręgiewicza i kpt. Sterby. Z innych klubów lwowskich rozpoczął w ostatnich tygodniach żywą działalność Ż. K. S. „Hasmonea“, którego sekcya lekko - atletyczna, zostająca pod kierownictwem p. Arnolda, zdobyła wczoraj 3 pierwsze miejsca.

Pierwszy punkt programu stanowił memoryał śp. Ludwika Wolskiego, bieg na 100 mtr. Do biegu stanęło 6 współzawodników. Po dwu przedbiegach, w biegu rozstrzygającym przybył pierwszy kpt. Sterba w 11.6 sek., drugi Sponer 12.00, trzeci Pańczak, wszyscy z „Pogoni“.

Do rzutu kulą stanęło 5-ciu: 1) Tieger (Hasmonea) 8.84 mtr., 2) Kuchar M. 8.66, 3) Prugar. Do skoku w wyż stanęło 5-ciu: 1) Tieger (Hasmonea) 1.55 mtr., 2) Kuchar M. 1.47 mtr., 3) Tarczyński 1.47. Bieg na 1500 mtr. Startowało 10-ciu: 1) Kawa (Pogoń) 4.54.6 sek., 2) Halicki (P) 4.55.9 sek., 3) Stanulewicz (Lechia) 4.58 sek., 4) Arnold (Hasmonea). Do rzutu oszczepem stanęło 7-miu: 1) Salver (Hasmonea) 35.57 mtr., 2) Sterba (P) 31.76, 3) Kawa (P) 27.76. Ostatni punkt programu stanowił skok o tyczce, do którego stanęło tylko trzech zawodników: 1) Kowalski (P) 2.53 mtr., 2) Tarczyński 2.25, 3) Wachs (Hasmonea).

Publiczność śledziła przebieg zawodów z wielkiem zainteresowaniem, zwycięzców na gradzała hucznymi oklaskami.

(h. b.)

PIŁKA NOŻNA.

5 pap — 6 pac 6:2 (4:0), 19 pp. — 40 pp 5:0, Hasmonea III. — Pogoń IV. 3:1.

PIŁKA NOŻNA W KRAKOWIE.

Kraków, 26. maja.

(Telef.) Sturm (Bielsko) — Makkabi 4:2 (0:1). Makkabi wystąpiła z całą pomocą rezerwową i mimo, że w drugiej połowie prowadziła 2:0, przegrała 4:2, w ten sposób zeszła na ostatnie miejsce w tabeli mistrzowskiej okręgu krakowskiego. Sędziował p. Auerbach.

Podgórze — Polonia (Przemyśl) 4:1, Cracovia II. — Wisła II. 5:0, Makkabi II. — A. Z. S. 5:2.

ZAWIADOMIENIE!
Ofiarujemy bez zob. w większych ilościach ze składu do natychmiastowej dostawy:
Szczeliwa asbestowe suche, czyste Ia
asbestowe graf.t Ia.
konopne graf.t niem. Ia.
Taśmę do włazów asbestową Ia.
Pasy skórzane niem. Ia.
po cenach wyb. hurtownych, bezkonkurencyjnych.
Przy większym odbiorze udzielamy kredytów.
Hurtownia pasów, szczeliw, węży etc.
Biuro Tech. „ZENIT“ Sp. z o. o.
KRAKÓW, ul. SZPITALNA 7. 5381

Polak, katolik
rozporządzający znaczniejszym kapitałem poszukuje
dzierżawy większego majątku
możliwie z gorzelnią, wymagającego nawet wkładu. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Korencki, Lwów, Bouriarda 2. 3916

Redakcya rękopisów nie zwraca

Kwiat LIPOWY
świeży, dobrze suszony, kupuje w każdej ilości po najwyższej cenie drogerya Piotra Mikolascha i Spółki, Lwów, Kopernika 1. 5327

DRZEWO KUPI
opałowe, budulcowe, materyałowe na pniu lub rębane
„TYTAN“ handlowo-przemysłowa, Spółka z o. p. we Lwowie, ul. Wałowa l. 23. 4037

Egzemę, liszaje, swędzenie skóry
usuwa radykalnie maść
„Lain Age“
wyrobu laboratoryum chemiczno-farmaceutycznego **A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Freta 16. — Sprzedają apteki i składy apteczne.** 3637

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od 12—1 i od 3—5 po połud.
pl. Halicki 17 (nad kawiarnią Centralną). 3602

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. J. MUND b. sekundaryusz szpitala wied. i lwowskiego powrócił i ordynuje od 11—1 i 3—6 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 3678

DOM MEBLOWY
Wałowa 11a
ma na składzie: kompletne sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i kuchenne w doborowym gatunku po cenie konkurencyjnej do sprzedania. Przyjmuje i uskutecznia się wszelkie zamówienia w zakres robót meblowych wchodzące, oraz przyjmuje się meble, dywany, obrazy i inne rzeczy do sprzedaży komisowej. 3791

RURKI
do wód mineralnych
poleca
Wytwórnia przyrządów szklanych
KRYSLIT
Warszawa, Leszno 6.
Tel. 254-61. 5843

Od środy 24 b. m. sprzedaje się:
1 fortepian Steinway
1 „ Rechstein
1 „ Blüthner
Kilka prawie nowych pianin,
1 fonola, fisharmonie,
1 pianino elektr.,
pozatem odpowiednie dla restauracyi kilka orkiestrionów różnych wielkości. Instrumenty te znajdują się na składzie w Warszawie. Szczegóły sub „Steinway“ w Biurze Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 5842

Polskie Tow. Handlowe S. A. Kraków
zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że wobec zupełnego pokrycia wyłożonego do subskrypcyi V. emisyi kapitału i ukończenia konfekcyi sztuk, rozpoczyna z dniem 1. czerwca b. r. wydawanie sztuk orygiualnych
akcyi V. emisyi
za ściągnięciem pokwitowań kasowych względnie bankowych, w godzinach urzędowych od 9—1 przed południem w Zarządzie Głównym Kraków, Sławkowska 1, oraz w Oddziałach: Warszawa, Sto-Krzyska 27 i Lwów, Kołłątaja 8. 5847

Polskie Tow. Handlowe S. A. Kraków
zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że Walne Zebranie uchwaliło dywidendę za rok 1921, w wysokości 50% tj.
Mp. 70·— od akcyi I—IV emisyi
płatną za przedłożeniem kuponu w Polskim Banku Krajowym, Polskim Banku Przemysłowym, Banku Małopolskim, oraz Banku Handlowym, Warszawa i wszystkich Oddziałach tychże Banków od 1. czerwca br. 5846

Rada Nadzorcza i Dyrekcya Syndykatu Zbożowego Konsumentów we Lwowie
zawiadamiają, że w piątek t. j. 2. czerwca 1922 o godzinie 5·30 popoł. odbędzie się
Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE udziałowców
we Lwowie, w lokalu dyrekcyjnym Banku Towarowego ulica Hetmańska 8, II. p. 4079

z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z pierwszego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu w kierunku przedmiotu i podwyższenia kapitału udziałowego.
3. Wolne wnioski.

We Lwowie, 22. maja 1922.

Aleksander Sadowski
Prezes Rady Nadzorczej

Witołd Karczewski, Dyrektor — Emil Krug, Dyrektor

Tania WYSPRZEDAŻ RESZTEK!
Zakupiwszy duże transporty resztek bezpośrednio z fabryki, m.in. możność przez czas ograniczony wysyłać każdemu po cenach hurtownych 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału w dobrym gatunku bardzo trwałego, efektownego, w drobniutkie kraciczki, w różnych kolorach, 3 metry na męzkie ubranie lub damski kostyum 7900 Mk. Materyał wyższego gatunku B 3 metry 10800 Mk. Również wysyłam płótno białe lub deseniowe na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecinne ubranka po cenie 700, 800, 900 i 1000 Mk. za metr. Wysyłam pocztą za zaliczeniem bez zadatku. Opakowanie i przesyłka na rachunek kupującego. Kto obstaluje 3 lub więcej ubrań, ten za przesyłkę nie płaci. Jeżeli towar się nie spodoba, to przyjmujemy z powrotem dla zamiany, albo zwracamy pieniądze. Zamówienia adresować: Firma: S. Rozental, Łódź, Nowo-Cegielniana 39. — Próbek i cennika nie wysyła się. 5853

BANK POMORSKI
TOW. AKC. ODDZIAŁY: TOW. AKC.

GDAŃSK	WARSZAWA	BYDGOSZCZ	TORUŃ
Langermarkt 14,15	pl. Napoleona 6	Dworcowa 2	Szeroka 25
Tel. 1592	Tel. 8032	Tel. 1299 i 599	Tel. 651 i 652

Otwiera rachunki bieżące i przekazowe, załatwia wszelkie transakcye bankowe. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i dewiz wszelkiego rodzaju. — Przyjmuje przekazy na Polskę i zagranicę oraz zlecenia giełdowe. — Zakup złota i srebra. — Finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe. Przyjmuje depozyty (wkłady) i płaci najwyższe odsetki stosownie do umowy i terminu wypowiedzenia. 5670

BANK DEWIZOWY
UWAGA. Bank przyjmuje jeszcze zapisy na niewielką ilość akcyi — ostatniej emisyi — po kursie emisyjnym z prawem repartycyi.

HURTOWNIA KOLONIALNA
Lwów, Kl. Tańskiej l. 3.
Adres telegraf. „HURT“. Telefon Nr. 714.
poleca pp. Kupcom, Kooperatywom, Współdzielniom itp. wszelkie towary kolonialne i korzenne, czekolady i cukry, śledzie w beczkach i puszkach, artykuły do prania, mydła toaletowe itp.
SKŁADNICA FABRYCZNA: cykoryi „Gleba“, zapałek „Błonie“, kawy słodowej „Kneippa“, proszku mydlanego do prania „1900“, proszku mydlanego do prania „Bielnik“, proszku do czyszczenia „Promyk“, pasty do obuwia „Koniczynka“, czekolady fabryki „Goplana“, zapraw do zup i sosów „Gribul“. 5707

Czas odnowić prenumeratę!!!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.